

# PAUza

Akademicka

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności



Nr 20

Kraków, 8 stycznia 2009

## Jak rozstrzygać konkursy o granty?

Projekt Ustawy o zasadach finansowania nauki zakłada ograniczenie nakładów na tzw. działalność statutową i wzrost funduszy na finansowanie indywidualnych grantów. Przepuszcza się także, że możliwy jest wzrost narzutów od tych grantów na rzecz instytutów, w których granty te są wykonywane. Taki sposób finansowania nauki jest doskonałym rozwiązaniem, który zbliża nas do innych rozwiniętych krajów. Jednak, wśród wielu osób pojawia się przekonanie<sup>1</sup>, że może to być gra bez reguł, w której wąskie grono jej uczestników będzie przydzielacz fundusze zaprzyjaźnionym kolegom z zaprzyjaźnionych instytutów. W Polsce wszyscy pracujący w jednej dyscyplinie, albo znają się osobiście i często są przyjaciółmi, albo mają o każdym koledze wyrobione zdanie, a nadto podlegają silnym presjom społecznym, aby być lojalnym wobec swej wąskiej specjalności, swej uczelni, swego wydziału i swego instytutu. Nawet w krajach skandynawskich i w Finlandii, gdzie poziom zaufania społecznego jest najwyższy w świecie, a poziom korupcji najniższy, rozdzielanie finansów na badania naukowe stanowi problem, który jednak potrafili rozwiązać.

W Finlandii państwowe granty naukowe rozdzielane są przez *Academy of Finland*, która nie jest akademią nauk w naszym rozumieniu, ale agendą, które organizuje ten rozdział z wykorzystaniem odpowiednich paneli eksperckich dla poszczególnych dziedzin nauki. Jeden z nas uczestniczył w takim panelu w dziedzinie ekologii i biologii ewolucyjnej. Panel składa się z 6–8 ekspertów, a jego skład ustalany jest od nowa przy każdym konkursie. W panelu tym nie ma żadnego Fina, oprócz trzech sekretarek, które organizują jego pracę i trzeba przyznać, że robią to perfekcyjnie. Wnioski o grant przygotowywane są wyłącznie w języku angielskim, a panel otrzymuje ich łącznie 100–200 w kategoriach grant badawczy i tzw. *postdoc*. Każdy ekspert recenzuje 10–15 wniosków przydzielonych przez przewodniczącego panelu i każdy z tych wniosków ocenia i punktuje w skali od 0 do 5 na elektronicznym formularzu oraz pisze opinię o objętości 1–2 stron A4. Recenzja polega w dużej mierze na odpowiedzi na konkretnie zadane w formularzu pytania. Oczywiście najważniejsza jest wartość merytoryczna, ale ważne są także dorobek naukowy wnioskodawcy, środowisko naukowe oraz zaplecze aparaturowe jednostki, w której grant będzie wykonywany. Istotna jest także ocena roli projektu w kształceniu młodej kadry oraz kreowaniu kariery młodych badaczy, a także zaangażowania w interakcje między krajowymi i zagranicznymi ośrodkami, które projekt ma generować. Po kilku miesiącach eksperci spotykają się w Helsinkach i ustalają wspólną

recenzję panelu oraz ranking wniosków. Przewodniczący wyznacza ekspertom recenzje konkretnych wniosków do zreferowania, przy czym wnioskowi nigdy nie referuje jego uprzedni recenzent. Panel absolutnie wystrzega się liczenia średnich ocen recenzentów. Ocenę grantu ustala się niezależnie, choć opierając się na recenzjach. Finansuje się około 30% wniosków grantowych. Są to granty w wysokości średnio € 300 000. Tu należy zaznaczyć, że z grantu można finansować wynagrodzenia – własne, współpracowników, pracowników technicznych oraz fundować stypendia doktoranckie. Warto zauważyć, że w Finlandii, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych i w niektórych krajach europejskich, doktoranta może mieć także świeżo upieczony doktor. Uczestnik panelu otrzymuje po € 18 za każdą recenzję oraz € 280 za każdy dzień pracy w Helsinkach, przy czym posiedzenie trwa 2–3 dni. Organizatorzy pokrywają koszty przejazdu i pobytu w Helsinkach.

W tym wszystkim najbardziej zadziwia fakt, że decyzję o rozdziale swych finansów na naukę Finowie oddają w ręce cudzoziemców i nie tylko uczestnicy panelu, ale także przewodniczący panelów pochodzą spoza Finlandii. Biorąc pod uwagę wysoki poziom nauk biologicznych w Finlandii, wyższy niż w Polsce, mimo znacznie mniejszego kraju, wszystko wskazuje na to, że taki sposób administrowania funduszami na naukę jest bardzo efektywny. Można argumentować, że panel złożony wyłącznie z cudzoziemców konieczny jest w kraju małym, takim jak Finlandia, a nie ma sensu w kraju dużym, takim jak Polska. Zauważmy jednak, że Finowie postępują tak, mimo wysokiego poziomu zaufania społecznego i bardzo niskiej korupcji. U nas zaufanie społeczne jest bardzo niskie i naszym zdaniem nie widzimy innego sposobu rozdziału funduszy na naukę, jak tylko międzynarodowe panele bez udziału Polaków. Może to trochę drożej kosztować, ale nie są to wydatki zbyt wielkie i dla podniesienia poziomu polskiej nauki warte zapłacenia. Zestawienie kosztów, jakie ponosi *Academy of Finland* i nasze Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wskazuje, że wydatki Finów na proces rozdziału środków na naukę nie są dramatycznie wyższe. Można powiedzieć, że są porównywalne. Aż się prosi, aby przy reformowaniu polskiej nauki korzystać z fińskich doświadczeń.

MARIUSZ CICHON I ADAM ŁOMNICKI

<sup>1</sup>J. Czapiński, *Polska – państwo bez społeczeństwa*. Nauka 1 (2006), 1-26, Warszawa